

## **Program opozycji**

„Dwa razy obiecać to jak raz dotrzymać” – mówił Radosław Sikorski w restauracji „Sowa i przyjaciele” swojemu współbiednikowi Jackowi Rostowskiemu, a ten uzupełnił - „Obietnice polityczne wiążą tylko tych, którzy w nie wierzą”. Cyniczny dialog dwóch byłych ministrów rządu Donalda Tuska to najlepsza ilustracja skompromitowanej polityki liberałów w Polsce, klęski ich formacji politycznej, która najprawdopodobniej nastąpi 13 października w dniu wyborów parlamentarnych. Najprawdopodobniej, gdyż nigdy nie wiadomo, do czego jest zdolna polska rozwiadka szkolona przez sowieckie jak i ernerdowskie służby. A lata 80. i 90. to szczytowy okres działalności obcych służb starających się ulokować swoich agentów najlepiej wśród opozycji antykomunistycznej. By nie rozwijać tego tematu, dodam tylko, że niemiecka Operacyjna Grupa Warszawa Stasi działająca w latach 1980-1990 ściśle współpracowała z II Departamentem MSW, a swoje centrum miała w ambasadzie NRD w Warszawie, a ekspozytury w Gdańsku, na terenie Konsulatu Generalnego w al. Zwycięstwa, a także w Katowicach, Szczecinie i Wrocławiu, a więc w miastach z najsilniejszą strukturą późniejszej PO. A agenci, no cóż, nie rozpływają się w powietrzu.

Nie dziwi więc niechętny, a nawet wrogie stosunek czołowych działaczy Koalicji Obywatelskiej do sprawy reparacji wojennych. Kandydatka na premiera Małgorzata Kidawa-Błońska już się od tej idei odcięła. To nic, że zbliżają się wybory i że polskie społeczeństwo ma inne zdanie. Jak widać Platforma Obywatelska w niektórych sprawach musi działać wbrew polskim oczekiwaniom i wyborczym słupkom.

Tymczasem PiS przez cztery lata rządów starał się udowodnić, że obietnice wyborcze to nie puste frazesy, że należy ich dotrzymywać i że wiążą obie strony. Przekonanie

to stało się na tyle powszechne, że notowania tej partii dają jej zwycięstwo. Pomaga w tym strategia wyborcza Koalicji Obywatelskiej, a w zasadzie jej brak. Dzięki temu elektorat PO utrzymuje się na tym samym stałym, wciąż moim zdaniem wysokim poziomie 25-30 procent. Nie da się wygrać z PiS-em, ale można zatrzymać przy sobie swój „ludek”, który przypalany rozgrzanym żelazem nie zmieni preferencji wyborczych i nie zapała nagłą miłością do PiS. Dlatego brak realnego programu wyborczego zastępuje wciąż ta sama "totalna" negacja pomysłów i dokonań PiS. Stworzony na potrzeby pijarowskie tzw. sześciopak Schetyny nie został zapamiętany nawet przez jego autora. Dociskany o szczegóły potwierdził, że prawdziwy program powstanie po zwycięskich wyborach. Pozostają zatem znane elementy programu z repertuaru totalnej opozycji. A więc między innymi likwidacja CBA, IPN, spółek TVP i Polskiego Radia i obowiązkowego abonamentu RTV. A także likwidacja urzędów wojewódzkich wraz z wojewodami, jako organami władzy państwowej w terenie, i zastąpienie ich urzędami marszałkowskimi. Ostatnio doszła też zapowiedź likwidacji Wojsk Obrony Terytorialnej, które zdaniem opozycji nie spełniają swojej funkcji w terenie. Czyli pełny powrót do polityki rozbrojenia Polski za rządów Bogdana Klicha, ministra obrony narodowej w latach 2007-2011, który zniósł obowiązek służby wojskowej, zredukował armię, odpuścił wschodnią flankę NATO w Polsce, koncentrując się na obronie niemieckiej granicy.

W przypadku wygranej KO likwidacji ulegną też wszystkie programy społeczne, jakie wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, w tym program 500+ (jako „opresyjny i niesprawiedliwy dla klasy średniej”) oraz 13. emerytura. Program Platformy Obywatelskiej to powrót do rządów z lat 2007-2015 charakteryzujących się złodziejską prywatyzacją majątku narodowego, mafijną wyprzedacją mienia

komunalnego, powrotem do podwyższonego wieku emerytalnego, przekrętów vatowskich, bezradności "niezależnej" prokuratury wobec licznych afer gospodarczych i lewicowo-liberalnego monopolu medialnego. To z pewnością ponowna likwidacja posterunków policyjnych, straży miejskiej, nowych połączeń i przystanków autobusowych, przywrócenie gimnazjów, całkowita likwidacja polskiego górnictwa, gospodarki morskiej, ZUS i KRUS. Oczywista więc wydaje się rezygnacja z "pisowskich" inwestycji: przekopu mierzei wiślanej, centralnego portu komunikacyjnego, via Carpatia, zakupu sprzętu wojskowego z USA, itd. Będzie za to in vitro, programy LGBT w szkołach i liberalizacja aborcji. Cały ten lewacki postkomunistyczny program.

Ale jest też nowa obietnica darmowego 1 GB transferu danych dziennie dla 5 milionów młodych w wieku 11-24 lata. Nie szkodzi, że jest to niewykonalne, wszak „obietnice polityczne wiążą tylko tych, którzy w nie wierzą”.

182 wSieci 16.09.2019

[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)